

GÓRNIKA ZATRUDNIĘ. Wielu szuka pracy w górnictwie i to się pewnie nie zmieni, bo dalej nie będą przyjmować. Żeby iść teraz pod Kompanię albo pod Holding trzeba być po szkole

Bez szkoły pod ziemię nie zjedziesz

Mówienie o potrzebie zatrudniania nowych pracowników w kopalniach może wydawać się nie do końca na miejscu, gdy słychać jeszcze echa trąbek i gwizdków protestujących przed siedzibą Kompanii Węglowej w Katowicach i Urzędem Miejskim w Rudzie Śląskiej w obronie miejsc pracy Halemby-Wirek. Jednak każdego roku z samego tylko Katowickiego Holdingu Węglowego uprawnienia emerytalne uzyskuje 800-1000 osób. A spółek i samodzielnych kopalń na Śląsku jest więcej.

O ZAPOTRZEBOWANIU...

Przez wiele lat po transformacji ustrojowej liczba górników zatrudnionych w kopalniach systematycznie zmniejszała się, dopiero w ostatnich latach proces ten został zatrzymany – z inicjatywy samych spółek węglowych zrzeszających kopalnie. Jak mówi Sławomir Mrówka, dyrektor Zespołu Polityki Zatrudnieniowej i Przekształceń Własnościowych KHW „reaktywowanie szkół górniczych nastąpiło około 5 lat temu. Jesteśmy zainteresowani zatrudnianiem młodych osób do górnictwa. Obecnie jest niż demograficzny, więc wszystkie zawody, a także szkoły, na tym cierpią”. W związku z wyższym zapotrzebowaniem na pracowników cierpieć natomiast nie muszą młodzi ludzie zainteresowani pracą w zawodzie górnika. Co więcej – otrzymanie zatrudnienia wcale nie musi wiązać się ze zdobyciem kierunkowego wykształcenia. „Osoby, które nie ukończyły szkół górniczych również mogą mieć szansę na otrzymanie pracy w górnictwie – twierdzi dyrektor Mrówka – absolwenci szkół górniczych pokrywają 25-30% potrzeb kadrowych w roku, więc musimy pozostałe zapotrzebowanie uzupełnić zawodami nie o specjalności górniczej”.

Pomimo pojawiających się co pewien czas w różnych miejscach głosów o konieczności redukcji zatrudnienia w kopalniach – jak zapowiada Sławomir Mrówka – „tendencja zatrudniania młodych ludzi będzie permanentna, bo nie możemy sobie pozwolić na zamknięcie wejścia do kopalni. Przez najbliższe lata się to nie zmieni”. Owa permanentność i konsekwencja są bardzo potrzebne w przypadku polityki zatrudnieniowej. Aby wykształcić dany rocznik w zawodzie potrzeba wielu lat – na utworzenie wymaganych kierunków kształcenia, zainteresowanie się nimi przez młodych, rekrutację i 4-letnią edukację zakończoną egzaminem zawodowym. Dlatego niedawno



Nabór do szkół górniczych prowadzono nawet w czasie wakacji

dopiero na rynek pracy zaczęli wychodzić uczniowie górniczych klas, które powstały kilka lat temu.

... I ZAINTERESOWANIU

„Zainteresowanie tymi klasami zmienia się. Kiedy zamknięto szkoły górnicze, a później ponownie otworzono, to zainteresowanie było bardzo duże – mówi Iwona Goźlińska, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. J. Iwaszkiewicza w Katowicach – w pierwszym roku rekrutacji mieliśmy 3 oddziały na jednym poziomie, w tej chwili jest tendencja spadkowa, ale to też jest związane z aktualnie występującym niżem demograficznym”. Kształcący się

w szkole górniczej mogą liczyć również na różnego rodzaju ułatwienia w zdobywaniu doświadczenia w pracy na dole. „Uczniowie nie muszą sami załatwiać formalności związanych z pracą, czy praktykami, mają je zapewnione – mówi dyrektor ZSZ nr 2 i dodaje – w kopalni Wujek powstało specjalne pole szkoleniowe, na którym mogą się szkolić uczniowie zanim pójdą na praktyki”. W związku z mniejszym zainteresowaniem nauką w klasach górniczych mniej osób będzie jednak mogło z tego skorzystać – „w ubiegłym roku szkolnym ZSZ nr 2 razem z elektrykami ukończyło 86 uczniów, a obecnie rok mamy jedną połączoną klasę górniczo-elektryczną (jest 38 uczniów,

w tym 21 górników)” – zapowiada Iwona Goźlińska.

Nie ma jednak reguły dotyczącej zainteresowania młodych osób zawodem górniczym, nie wszędzie się ono bowiem zmniejsza. Jak mówi Artur Lubos, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Bytomiu, „w ostatnim roku zainteresowanie wzrosło – i wyjaśnia – ma to pewnie przełożenie na rynku pracy, bo tu jest gwarancja zatrudnienia w momencie podjęcia nauki, więc to jest motor napędowy. Poza tym podejmujemy pewne działania, które mają wypromować i, myślę, że przywrócić rangę zawodu, który jest jednym z ważniejszych w naszym regionie”. I to właśnie gwarancja zatrudnienia po ukończeniu szkoły wygląda szczególnie atrakcyjnie dla młodych ludzi wchodzących w dorosłe życie. Aktualna liczebność klas w Zespole Szkół w Bytomiu, to – jak mówi dyrektor – „pierwsza klasa licząca 32 osoby, klasa druga – 20, trzecia – 10 osób, czwarta – 16 osób”.

JEŚLI NIE KLASA GÓRNICZA, TO CO?

Nauka w klasach górniczych to gwarancja zatrudnienia. Nieco trudniejszą sytuację mogą mieć ci, którzy takiej nauki nie mieli okazji odbyć, choć, jak zapowiada Sławomir Mrówka z KHW i dla nich powinno się znaleźć miejsce. W praktyce nie zawsze musi to oznaczać możliwości szybkiego przyjęcia – jak mówi 23-letni Dawid, z Zabrze, „wielu szuka pracy w górnictwie i to się pewnie nie zmieni, bo dalej nie będą przyjmować. Żeby iść teraz pod Kompanię albo pod Holding trzeba być po szkole”. Szansą dla osób bez wykształcenia górniczego są również różnego rodzaju kursy i szkolenia – choć jak sam przyznaje – niewiele one dają.

Gimnazjaliści zainteresowani pracą w kopalni i pewni, że chcą się tam wybrać mogą odwiedzić jedną ze szkół zawodowych, czy technicznych oferujących klasy górnicze. Brak wykształcenia górniczego w szkole średniej, po jej zakończeniu można, „nadrobić” na studiach o kierunku związanym z branżą. Można również zainteresować się kursami górniczymi (oferowanymi np. przez Urzędy Pracy) – choć te wydają się najmniej podnosić kwalifikacje zawodowe i zwiększać szansę na otrzymanie zatrudnienia w kopalni. Na pewno jednak obecne szanse na przyjęcie do górnictwa są większe, niż kilka lat temu.

PAWEŁ KMIĘCIK

Ważne tematy w skrócie

FINANSE. Resort finansów chce zawiesić część ulg i zwolnień w PIT, jeżeli dług publiczny przekroczy poziom 55 proc. PKB. Taki zapis znalazł się w przyjętej przez rząd strategii zarządzania długiem publicznym w latach 2011-2014. Zgodnie ze strategią w tym roku państwowy dług publiczny wyniesie 53,2 proc. PKB, czyli 750,8 mld zł. W przyszłym roku ma sięgnąć 54,2 proc. PKB (811,4 mld zł), rok później 54,3 proc.

(873,9 mld zł), w 2013 r. – spadnie do 53,7 proc. (922,5 mld zł), a w 2014 r. do 52,7 proc. (964,8 mld zł).

KGHM. W przyszłym roku wydobędzie próbną partię węgla brunatnego, który chce zamieniać w gaz. Testy będą przeprowadzone w Pekinie. Spółka uzyskała już pozwolenie Ministerstwa Środowiska na rozpoznanie wybranego złoża węgla brunatnego i pobranie półtonowej próby za

pomocą wierceń wielkośrednicowych. Prace rozpoczną się w I połowie 2011 r.

ENERGETYKA. Szef Towarowej Giełdy Energii Grzegorz Onichimowski powiedział PAP, że ceny energii w Polsce obecnie ustabilizowały się. Oceniał, że wraz z liberalizacją rynku energii, może się poprawić sytuacja odbiorców indywidualnych.

WĘGIEL KAMIENNY. – Co robić, żeby węgiel, nasz skarb narodowy, nadal wykorzystywać?

Musimy modernizować i restrukturyzować polskie górnictwo – powiedział podczas konferencji „Zmiany klimatyczne a potrzeba rewolucji technologicznej XXI w.” Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego „Mamy taką sytuację, że nasza przestarzała energetyka, wymagająca wymiany 50 proc. bloków energetycznych w ciągu 10 lat, po prostu marnuje nasz węgiel, nasz skarb narodowy”.